

**Z ARCHIWUM
INSTYTUTU WYDAWNICZEGO
„NASZA PRZESZŁOŚĆ”**

KS. JÓZEF MARECKI, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
ORCID: 0000-0002-2170-4950
jozefmarecki@interia.pl

**WSKAZÓWKI KS. ALFONSA SCHLETZA CM NA TEMAT
PROWADZENIA KRONIKI PARAFIALNEJ
I FUNKCJONOWANIA ARCHIWUM PARAFIALNEGO.
EDYCJA ŹRÓDŁA**

Wstęp

Rzetelny historyk prowadzący badania nad przeszłością zawsze korzysta ze źródeł archiwalnych. Każdy kolejny badacz sięgając nawet do tych samych archiwaliów odkrywa w nich różne informacje, pozyskuje inne wiadomości, co spowodowane jest subiektywizmem badawczym, naukowym wyrobieniem, własnym warształem badawczym oraz indywidualnym podejściem do przedstawianych w źródłach opisów wydarzeń, sądów i opinii. Od stuleci źródła archiwalne są niezastąpionym materiałem, który służy narracji historycznej i możliwości wgłębiania się w przeszłość. Kulturę historyczną danego państwa, narodu, społeczeństwa czy nawet grupy społecznej mierzy się m.in. troską o wszelkie materialne i niematerialne pomniki przeszłości, a także prowadzoną polityką historyczną.

Dla przekazywania wiedzy o przeszłości niezbędne są archiwa, w których przechowywane są źródła historyczne. Wśród wielu rodzajów archiwów wymienić należy parafialne, które swymi początkami sięgają średniowiecza. Liczne wojny, kataklizmy dziejowe, świadome grabieże oraz inne wydarzenia spowodowały, że na ziemiach polskich zasób tychże archiwów jest nader skromny. Obok materiałów o charakterze metrykalnym, dokumentów fundacyjnych i aktów donacyjnych znajdują się w nich także kroniki parafialne. Kronika parafialna

jest jednym podstawowych źródeł niezbędnych do ukazania działalności parafii na przestrzeni stuleci, ale niestety nie wszędzie i nie zawsze z odpowiednią dokładnością była prowadzona.

Zasadniczo nie posiadamy żadnych normatywów i wskazań, w jaki sposób prowadzić kronikę, jakie – i w jaki sposób – zapisywać fakty, jak je różnicować i uznawać za bardziej czy mniej ważne. Do tej pory nie ukazał się żaden podręcznik, ani też przewodnik dla kronikarzy. Niemniej, wiele osób podejmowało próbę zebrania najważniejszych wskazań i informacji, które mogłyby pomóc kronikarzom doskonalić swój warsztat. Były to oczywiście wskazania teoretyczne, bowiem zawartość kronik, jakość merytoryczna zapisu, głębia szczegółowości i jego detaliczność, obiektywizm kronikarza i zmysł historyczny w znacznym stopniu są zróżnicowane. Wskazania dotyczące opracowania kronik pozostawili m.in. ks. Marian Nassalski¹, ks. Walery Pogorzelski², ks. Wincenty Pawelec³, Władysław W. Szodrski CSsR⁴, ks. Karol Wilk⁵, ks. Franciszek NN⁶, ks. Bolesław Kumor⁷, ks. Stanisław Librowski⁸, ks. Jan Kracik⁹, bp Albin Małyśiak¹⁰, ks. Robert R. Kufel¹¹; ponadto autor ukrywający się pod inicjałami P.K.¹² oraz

¹ *Kroniki parafialne*, Homiletyka” t. 17: 1906, s. 479-481.

² *Prowadzenie kroniki parafialnej*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” R. 13:1919, s. 345-350.

³ *W sprawie prowadzenia kroniki parafialnej*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1924, nr 7, s. 158-166.

⁴ *Czy proboszcz nie będący zawodowym historykiem, może co zdziałać dla historii swej parafii?*, „Ateneum Kapłańskie”, T. 18:1926, z. 2, s. 210-212; *W sprawie archiwum i kroniki parafialnej*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1950, nr 4, s. 180-181.

⁵ *Jak pisać kroniki parafialne. Uwagi metodyczne*, „Ateneum Kapłańskie”, T. 25:1930, z. 2, s. 166-172.

⁶ *Aby pamięć nie zaginęła*, „Wiadomości Duszpasterskie” 1948, nr 4, s. 269-271.

⁷ *Kronika parafialna*, „Currenda” 1958:108, s. 384-387.

⁸ *Zachowane kroniki parafialne z terenu diecezji wrocławskiej z lat 1901-1939 oraz ich wartość jako źródła historycznego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1969:18, s. 5-44.

⁹ *Kroniki parafialne wczoraj i dziś*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1978:5-6, s. 173-178.

¹⁰ *Kroniki parafialne*, „Notificationes e Curia Metropolitania Cracoviensi” 1980, nr 5-6, s. 120-125.

¹¹ *Jak prowadzić kronikę parafialną? Poradnik*, Zielona Góra 2014.

¹² *Kronika parafialna*, „Homiletyka” t. 5:1900, s. 627-630.

nieznani autorzy, którzy zamieścili artykuły w periodyku diecezji lubelskiej¹³ i archidiecezji gnieźnieńskiej¹⁴.

Nieznane ogółowi, bo dotychczas pozostające w maszynopisie, są wskazania odnośnie prowadzenia kroniki parafialnej opracowane przez Alfonsa Schletza CM oraz jego uwagi dotyczące organizowania i prowadzenia archiwum parafialnego, przygotowane jako wykład, który wygłosił w 1977 roku do kapłanów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, a które znajdują się w Archiwum Instytutu Wydawniczego Redakcja „Nasza Przeszłość” w Krakowie (nr top. 1191). Materiał ten nie był dotychczas publikowany. Wskazania ks. Schletza są o tyle istotne, że w przeciwieństwie do wielu wymienionych wyżej autorów przez długie lata prowadził osobiste zapiski, w części w formie dziennika, zatem mógł praktycznie weryfikować swój pogląd na sposób prowadzenia kroniki. Zagadnieniu zorganizowania i prowadzenia archiwum parafialnego poświęcono na łamach czasopism specjalistycznych i w periodykach kościelnych wiele artykułów. W 2001 roku ukazał się artykuł wybitnej znawczyni archiwów kościelnych prof. Marii Dębowskiej¹⁵, który był pewnego rodzaju podsumowaniem nie tylko stanu badań, ale i wiedzy o archiwach kościelnych w Polsce do końca XX wieku. Z późniejszych publikacji dotyczących wskazań odnośnie archiwów parafialnych na uwagę zasługują m.in. opracowania pióra ks. Roberta R. Kufla¹⁶ oraz ks. Henryka Misztala¹⁷.

Życie i działalność założyciela i długoletniego redaktora półrocznika „Nasza Przeszłość” jest znana znacznej większości polskim historykom. Dlatego też ograniczę się do podania najważniejszych informacji o ks. Alfonsie Schletzu CM¹⁸. Urodził się w Ostrowitem (ob. pow. choj-

¹³ *Słów kilka o kronice parafialnej*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 1932, nr 2, s. 52-54.

¹⁴ *Kronika parafialna*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 1947, nr 6, s. 272-276.

¹⁵ *Stan badań nad archiwami parafialnymi w Polsce*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2001, t. 75, s. 11-17.

¹⁶ *Kancelaria, registratura i archiwum parafialne na ziemiach polskich od XII do początku XXI wieku*, Zielona Góra 2011; *Archiwum parafialne w teorii i praktyce*, Zielona Góra 2021.

¹⁷ *Sytuacja prawna archiwum parafialnego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 2001, t. 75, s. 77-90.

¹⁸ Więcej na temat życia i działalności A. Schletza CM zob.: W. U m i ń s k i, *Schletz Alfons* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, kol. 1243-1244 (tam podstawowa bibliografia).

nicki) w dniu 29 marca 1911 roku, jako syn Józefa i Anny z domu Bernd. Kolejno kształcił się w szkole powszechnej (1918-1923) i w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Chojnicach (1923-1927). Następnie naukę kontynuował w Małym Seminarium Księży Misjonarzy w Wilnie (1927-1928) i w Krakowie (1928-1932). W międzyczasie, 28 października 1928 r., wstąpił do Zgromadzenia Misji i dwa lata później (27 XI 1930) złożył śluby święte. Studia z zakresu filozofii i teologii odbył w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie (1932-1937), a przed ich ukończeniem otrzymał święceniach kapłańskie (20 XII 1936). Po ukończeniu studiów teologicznych (III 1937) decyzją przełożonych został skierowany do pracy duszpasterskiej, jako wikariusz parafii pw. św. Wincentego a Paulo przy kościele pw. św. Zofii we Lwowie. Rok później podjął pracę kapelana Szpitala Powszechnego i Klinik Uniwersyteckich tamże (1938-1939). Ponadto opiekował się Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej. Pracę duszpasterską na wymienionych polach kontynuował, okresowo w ograniczonym zakresie, zarówno w czasie sowieckiej, jak i niemieckiej okupacji Lwowa. Mimo trudnych warunków prowadził teatr i chór Sodalicii Mariańskiej, które założył jako tajną grupę duszpasterską w czasie wojny. Dał się poznać jako opiekun wykładowców lwowskich uczelni i nauczycieli pozbawionych środków do życia. Ponadto pełnił funkcję kapelana przebywającego w latach II wojny światowej we Lwowie bpa Kazimierza Bukraby (1940-1942).

We wrześniu 1945 roku, w obliczu zapowiadanej przez władze państwowe ekspatriacji, decyzją władz zakonnych został skierowany do Krakowa, do wspólnoty przy ul. Stradomskiej 4, gdzie podjął obowiązki dyrektora Papieskiego Dzieła Świętego Dzieciństwa w Polsce (mian. 1946) oraz dyrektora Stowarzyszenia Dzieci Maryi w Krakowie przy Instytucie Dobroczynności (1946-1949). Zagrożony aresztowaniem z powodu kontaktów z byłymi mieszkańcami Lwowa zaangażowanymi w działalność tajnego nauczania i prawdopodobnie związanymi ze zbrojnym podziemiem podczas działań wojennych, opuścił w 1950 roku Kraków i do końca 1956 roku używając nowych personaliów jako Adam Sosnowski pracował za zgodą władz kościelnych w duszpasterstwie w Chylicach pod Warszawą, Niewodnicy Kościelnej koło Białegostoku, w Zielonce pod Warszawą oraz w administrowanej przez księży misjonarzy parafii pw. Święto Krzyża w Warszawie. Po powrocie do Krakowie oddawał się działalności duszpasterskiej

w znacznie ograniczonym stopniu, najczęściej posługując w żeńskim środowisku zakonnym.

Ks. Alfons Schletz obok działalności duszpasterskiej rozwinął znacznie szerszą i wszechstronną działalność naukową. W kilka miesięcy po przybyciu do Lwowa nawiązał kontakty naukowe z przedstawicielami tamtejszego środowiska historycznego, a we wrześniu 1937 roku podjął studia specjalistyczne z historii Kościoła na Wydziale Teologicznym oraz historii i historii kultury polskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza. W dniu 7 lipca 1938 roku uzyskał stopień magistra teologii na podstawie pracy pt. „Działalność wizytatorska ks. Józefa Jakubowskiego w l. 1796-1814”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Józefa Umińskiego. Doktorat z filozofii uzyskał na podstawie pracy pt. „Józef Jakubowski, żołnierz i kapłan (1743-1814)”, napisanej pod kierunkiem prof. Stanisława Łempickiego. Rigorosum złożył 17 kwietnia 1945 roku, a promocja doktorska miała miejsce 9 września 1945 roku na „tajnym” Wydziale Humanistycznym wspomnianego Uniwersytetu. Pracę naukową kontynuował po przybyciu do Krakowa. W dniu 21 maja 1946 roku odbyło się kolokwium habilitacyjne ks. Schletza na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego na podstawie rozprawy pt. „Współpraca misjonarzy z Komisją Edukacji Narodowej (1773-1794)”. Ówczesne Ministerstwo Oświaty nie potwierdziło nadania stopnia doktora habilitowanego.

Innym polem działalności ks. Schletza były lekcje i wykłady z historii. W latach 1941-1944 brał udział w tajnym nauczaniu na terenie Lwowa prowadzonym pod kierunkiem prof. Bronisława Włodarskiego. Po przybyciu do Krakowa został zaangażowany w prace dydaktyczne w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy, gdzie z kilkuletnią przerwą (1950-1956) prowadził wykłady z historii Kościoła i misjologii. Wykłady te prowadził od roku akademickiego 1945/46 do 1975/76), podobnie jak seminarium naukowe (do 1978). Był wykładowcą historii Kościoła w Studium Zakonu Paulinów w Krakowie (1946-1948), w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach (1947-1950) oraz w Wyższym Instytucie Katechetycznym u Sióstr Urszulanek w Krakowie (od stycznia 1957). Ponadto prowadził seminarium naukowe z historii zakonów dla sióstr zakonnych na terenie Krakowa (1962-1965) i wykladał historię Kościoła i dzieje zgromadzeń wincentyńskich dla Sióstr Miłosierdzia w Krakowie (1963-1966).

W dniu 8 września 1946 rozpoczął wydawanie periodyku „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”. Po ukazaniu się czterech tomów z powodów od siebie niezależnych przerwał działalność w 1948 roku; wznowił ją z początkiem 1957 roku po powrocie do Krakowa. Redakcją kierował do końca życia. Pod jego kierunkiem ukazało się 55 tomów wspomnianego periodyku. Śmierć założyciela i długoletniego redaktora nie przerwała wydawanie czasopisma; ukazuje się ono nadal regularnie. Warto dodać, że z inicjatywy ks. A. Scheltza powstała seria wydawnicza *Analecta Historica Congregationis Missionis Provinciae Polonorum*, w ramach której w latach 1945-1949 ukazało się 3 tomy.

W trosce o zapewnienie stabilności dla pracy redakcji czasopisma i rozwój działalności wydawniczej podjął inicjatywę wzniesienia gmachu Instytutu Wydawniczego i Redakcji „Naszej Przeszłości” przy ul. Strzelnica 6. W maju 1972 roku redakcja „Naszej Przeszłości” rozpoczęła prace w nowej siedzibie wzniesionej w ciągu trzech lat. W kolejnych latach zabiegał o utworzenie Instytutu Badań Historii Kościoła w Polsce, który miałby siedzibę we wspomnianym gmachu. W zamiarze ks. A. Schleza miała to być placówka naukowo-dydaktyczna z uprawnieniami nadanymi przez Stolicę Apostolską i powiązana z krakowskim Papieskim Wydziałem Teologicznym. Zamierzenia tego nie udało się zrealizować.

Współpracował z liczną grupą historyków zarówno kościelnych jak i świeckich, z wieloma instytucjami państwowymi i towarzystwami naukowymi. Posiadał liczne kontakty ze środowiskiem naukowym polonijnym, z którym nawiązał kontakt m.in. w czasie podróży naukowej do Ameryki Północnej i Południowej w latach 1968-1969. Był członkiem i współpracownikiem Komisji Historii, Oświaty i Szkolnictwa Polskiej Akademii Umiejętności (od 22 maja 1947). W czerwcu 1957 roku podjął dalszą współpracę z redakcją *Polskiego słownika biograficznego*, przygotowując liczne biogramy do publikacji oraz udzielając licznych konsultacji autorom i redaktorom haseł.

Opublikował około 145 artykułów naukowych i popularnonaukowych głównie z zakresu historii Zgromadzenia Księży Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia zamieszczanych w wydawnictwach o charakterze leksykalnym (*Polski Słownik Biograficzny*, *Encyklopedia Katolicka*) oraz periodykach naukowych („Polonia Sacra”, „Nasza Przeszłość”, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, a także czasopismach popularnych

(„Caritas”, „Meteor”, „Przyjaciel Polskiej Misji w Chinach”, „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo”).

Zmarł 27 marca 1981 roku w Krakowie. Został pochowany na cmentarzu parafialnym na krakowskim Salwatorze. Jego dzieło wydawnicze jest nadal kontynuowane.

Ks. Alfons Schletz był wytrawnym historykiem, źródłoznawcą i redaktorem tekstów naukowych. Posiadał, co potwierdzało wielu mu współczesnych, niezwykłą zdolność oceny treści merytorycznej artykułów przysyłanych do redakcji. Wyróżniał się również jako autor umiejętnościami dobór źródeł, sposób ich interpretacji oraz zgłębienia wiedzy poprzez korzystanie z dostępnych opracowań. Przywiązywał znaczącą wagę do korzystania z materiału źródłowego. W Archiwum Instytutu Wydawniczego Księży Misjonarzy Redakcja „Nasza Przeszłość” zgromadził je w znacznej ilości. Część z nich otrzymywał od ofiarodawców, inne pozyskiwał drogą kupna¹⁹. Gromadził także kopie archiwaliów, które nie mógł pozyskać do swoich zbiorów, a które były narażone na zniszczenie lub utratę. Bywało, że sam przepisywał rękopisy. Tak postępował w czasie pobytu w Brazylii i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pozyskane wówczas materiały są niezwykle cenne dla opracowania dziejów tamtejszej Polonii i działalności członków Zgromadzenia Misji. Prowadził wykłady dla duchowieństwa diecezjalnego oraz osób zakonnych ucząc organizowania archiwów, należytego przechowywania materiałów archiwalnych i obchodzenia się z nimi.

Treść wykładu o prowadzeniu kroniki parafialnej była oparta na głębokich przemyśleniach autora. Wynikała zarówno z jego naukowej intuicji, długoletniego doświadczenia w prowadzeniu prac badawczych i troski o przyszłe pokolenia historyków. W trakcie wykładu dzielił się ze słuchaczami informacjami na temat znaczenia kronik w pracy historyków, zawartości merytorycznej, wskazywał jaki jest cel prowadzenia kroniki oraz jakie błędy są najczęściej popełniane przez

¹⁹ Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że w niektórych środowiskach rozpowszechniane są informacje, jakoby ks. A. Schletz wyłudzał w nieuczciwy sposób lub też wykradał innym osobom cenne źródła lub opracowania. Nie jest to prawdą. Na wszystkich zakupionych lub otrzymanych drogą darowizny materiałach, obecnie znajdujących się w Archiwum Instytutu Wydawniczego Księży Misjonarzy Redakcja „Nasza Przeszłość”, są jego osobiste adnotacje o sposobie nabycia (darowizna, zakup), wskazani są donatorzy oraz data przekazania do Archiwum Redakcji.

kronikarzy. Nie wahał się nawet podać negatywne przykłady z własnego postępowania przy redagowaniu kronik.

Nieco mniej obszerny jest fragment wykładu poświęconego zorganizowaniu, prowadzeniu, ochronie i zawartości archiwum parafialnego. Należy podkreślić, że wiele wskazówek tamże pochodzących sprzed ponad czterech dekad nie straciło na aktualności.

Przygotowane przez ks. Alfonsa Schletza wskazówki poświęcone kronice parafialnej i organizacji archiwum parafialnego obejmują łącznie 22 strony maszynopisu formatu A4. Prowadzeniu kroniki parafialnej poświęcił 17 stron, a archiwum parafialnemu 5. Na papierze, tzw. maszynowym, widoczne są ślady zabrudzeń, niektóre karty są poplamione, a na kilku początkowych widnieje ślad po spinaczu biurowym. Na pierwszej stronie maszynopisu, w lewym górnym rogu, autor własnoręcznie dopisał „Ks. Alfons Schletz”. W tekście widnieją liczne poprawki, uzupełnienia, skreślenia błędnie zapisanych wyrazów i liter oraz zmiany szyku wyrazów sporządzone ręką autora. Ze względu na ich mnogość zrezygnowano z zastosowania przypisów tekstowych. Fragmenty tekstu oryginału zapisane tzw. pismem rozstrzelonym oddano w edycji czcionką pogrubioną. Zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami edycji tekstów źródłowych z XIX i XX wieku²⁰ przypisami rzeczowymi opatrzone nazwiska osób występujących w tekście.

Wygłoszony w 1977 roku wykład dotyczący prowadzenia kronik i organizacji archiwum parafialnego, mimo upływu lat, jest wciąż aktualny. Świadczy to o niezwykłej erudycji ks. Alfonsa Schletza jako historyka, źródłoznawcy i archiwisty. Należy mieć nadzieję, że treść wykładu okaże się przydatna, zarówno dla prowadzących kroniki parafialne, jak dla osób, które z nich korzystają, by właściwie zinterpretować zawarte tam informacje.

²⁰ I. Ichnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes”, T. 7:1962, s. 99-124.

EDYCJA ŹRÓDŁOWA

KRONIKA PARAFIALNA

Korzystam z serdecznego zaproszenia Księdza Biskupa ordynariusza [Ignacego Jeża^I], z którym mieliśmy już szereg rozmów na tematy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Mam powiem zamiar poświęcić osobny tom historii diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Uważam, że *dignum et justum est*^{II}, żeby tego rodzaju praca naukowa ujrzała światło dzienne w „Naszej Przeszłości”. Jestem założycielem tego pisma już od 31 lat jego redaktorem. W ciągu tego czasu wyszło 46 tomów „Naszej Przeszłości”. Ostatni tom poświęcony jest w historii diecezji przemyskiej. Niektóre diecezje mają już swoje historie. Diecezja przemyska ma już dwa tomy jej poświęcone, podobnie archidiecezja warszawska, poznańska, krakowska i diecezja kielecka. Szereg więc diecezji zostało już opracowanych przez „Naszą Przeszłość” i przez różnych historyków. To spotkanie z księdzem biskupem ordynariuszem tutejszej diecezji miało charakter roboczy, wstępny.

Nie wiem czy zdążę mówić o wszystkim: o kronice parafialnej i o archiwach parafialnych. Jeden temat jest ważny i drugi, zwłaszcza tutaj w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Bo to nie tylko trzeba pisać historię, ale tu się tworzy historię, bo to jest początek diecezji, więc trzeba kłaść silne podwaliny pod jej historię i notować ważniejsze zdarzenia.

Będę mówił najpierw o kronice parafialnej. Jeden z czołowych historyków polskich XIX stulecia Julian Bartoszewicz^{III}, wypowiedział kiedyś te znamienne słowa: „Jeśli nie będzie diariuszy, kronik i pamiętników, nie będzie historii”. I na innym miejscu tenże sam historyk powiada: każdy powinien po sobie pozostawić pamiątkę, że nie żył darmo na ziemi. Dzisiaj istnieje powszechny obowiązek pisania kronik czy to w klasztorach czy w parafiach. I ten obowiązek wynika z prawa kościelnego, a biskup czy przełożony wyższy na wizytacjach obowiązani przeglądają prowadzoną kronikę parafii czy klasztoru. I to jest w mniejszym lub większym stopniu wykonywane, ale nie zawsze dobrze. Mogę tu zilustrować to czymś *pro domo sua*^{IV}. Miałem kolegę w jednej podwarszawskich parafii. W parafii tej miała odbyć się wizytacja ks. bp. Zygmunta Choromańskiego^V. Parafia nie posiadała kroniki. Proboszcz zwraca się do mnie: Słuchaj napisz mi za dwa brakujące lata kronikę.

Odpowiedziałem, że to będzie bardzo trudno. Jak ja mogę z ogłoszeń parafialnych i różnych notatek odtworzyć kronikę. Siedziałem 6 tygodni na plebanii i napisałem mu kronikę za dwa lata. Ks. bp Choromański podczas wizytacji tak o niej się wypowiedział: „Proboszcz jest leniwym pod tym względem, kronika nie jest jego. To historyk opracował.” To wszystko *ex post*^{VI} jest wprawdzie razem spisane, ale to nie jest jeszcze kronika, trzeba ją bowiem pisać z dnia na dzień.

Dzisiaj istnieje obowiązek **pisania kroniki**. Mamy utrwalić na bieżąco fakty. Jesteśmy na ziemi przechodniami i gośćmi. Musimy przekazać teraźniejszość przyszłym pokoleniom, zapisując wiernie ważniejsze wydarzenia z życia parafialnego, zarówno pod względem zewnętrznym, jak i dotyczące spraw wewnętrznych. Utrwalenie faktów dziejowych jest jakby przedłużeniem naszego własnego życia. Horacy powiedział: *non omnis moriar*^{VII}. Przekazując przyszłym pokoleniom wiadomości o sobie i o współczesności, przedłużamy własne życie i życie tych z którymi Opatrzność Boża pozwoliła nam razem żyć i działać.

A zatem **naturalne pobudki** skłaniają nas do pisania diariuszy, kronik czy pamiętników, względnie autobiografii. W życiu zbiorowym pisanie tego rodzaju diariuszy czy kronik ma większe znaczenie. Przecież parafia to jest najmniejsza komórka Kościoła. Wszystko więc, co się w niej dzieje winno być zapisane, by mogło być przekazane potomności. Będę więc mówił o pisaniu kroniki parafialnej. To samo odnosi się do pisania kroniki klasztornej, gdzie obowiązują te same zasady.

W życiu poszczególnych parafii czy klasztorów, zachodzą liczne **zmiany**. Zmieniają się mniej lub więcej zabudowania parafialne. Zmienia się także personel; jedni umierają, na miejsce przychodzą nowi ludzie, inni odchodzą z parafii. Często zmienia się zakres działalności parafii. Inaczej wyglądało duszpasterstwo w połowie XIX wieku, a inaczej, dziś, inne wówczas były metody i inne podejście do ludzi. Także specyfika zakonów została zrównana, wszyscy zajmują się duszpasterstwem, gdyż niektóre zakony nie mogą realizować swego właściwego celu. Dalej parafia podlega różnym jeszcze zmianom: przechodzi okres świetności, rozkwitu w zależności od osobowości proboszcza, ale, niestety, musimy zanotować i okresy przykre, pewnej stagnacji, czy nawet upadku. To są wszystko rzeczy dostrzegalne. W kronice utrwalamy dzieje. Notujemy rzeczy dobre i złe, bo służymy prawdzie. To wierne przekazanie wiadomości na bieżąco przyczynia się do utrwalenia jedności w parafii, ciągłości pewnej tradycji,

która się wytwarza. Nowoprzybyły proboszcz z kroniki zapozna się z przeszłością parafii, porządkiem nabożeństw, istniejącą tradycją. Nie należy uważać, że kronika i ogłoszenia parafialne pokrywają się. To nie jest to samo. Nie wystarczy tylko pisać ogłoszenia parafialne i uważać to za kronikę i przepisywać żywcem do kroniki, bo kronika to zupełnie co innego. I dzisiaj w nauce jest bardzo modne wydawać dawne kroniki i wspomnienia. Drukowałem, na przykład, autobiografię Anieli Salawy^{VIII}, zwykłej służącej, a jaka to ciekawa autobiografia. Wydaliśmy pisma i autobiografię biskupa Pelczara^{IX}, wyszły kroniki benedyktynek chełmińskich^X w opracowaniu ks. Glemmy^{XI}. O. Szoldrski^{XII} wydał kronikę misjonarzy w Chełmie, wyszły pamiętniki o Kalinowskiego^{XIII}, o Honorata Koźmińskiego^{XIV} i inne. To wszystko wskazuje na to, że ludzie dzisiaj wracają chętnie do historii. I „Pax”^{XV} wydaje różne autobiografie czy wspomnienia osób żyjących w XIX wieku. Gdyby wszędzie istniały kroniki parafialne, wówczas mogłyby ukazywać się w druku. Po parafiach niestety jest większe zaniedbanie niż w klasztorach.

Do pisania kroniki skłania nas jeszcze inna naturalna dążność. Stawiamy często pytanie dotyczące **przeszłości**: Kto tu był, kto tu żył i działał, zwłaszcza w parafiach starych. Jak parafia jest nowo założona, to trzeba zaczynać tworzyć historię i pisać historię. Ale w starych parafiach trzeba historię odtworzyć i patrzeć się w przeszłość. Żył wspaniały ksiądz w diecezji sandomierskiej – ks. Jan Wiśniewski^{XVI}. On wydał, zdaje się, 11 tomów (posiadam u siebie 9 tomów) zawierających opis kościołów w radomskim, skierniewickim itd. Opracował kilkanaście powiatów. I to był człowiek samouk nie studiował historii, ale miał wyczucie i *sensus historicus*^{XVII}. Opisał szczegółowo wiele kościołów. Opisy te wydane zostały przed wojną. Wojna dokonała wiele zniszczeń kościołów i archiwów w kościelnych, ale dzięki opisom dokonany przez ks. Wiśniewskiego mamy wiadomości o zniszczonych kościołach i archiwach. W kronice wracamy do przeszłości, której wypadało nam spędzić część naszego życia. Stąd winniśmy sięgać do źródeł, które mówią o przeszłości, szukać śladów pisanych, dokumentów, kronik, przypatrujemy się budownictwu, architekturze i innym śladom po założycielach. Jesteśmy im wdzięczni, jeśli nam przekazali ślady czasów, w których żyli. Ale jeśli są luki rościmy do nich pretensje i stawiamy im słuszne zarzuty.

Nie tylko naturalna skłonność każe nam pisać kronikę. Dziś już istnieje wyraźny **nakaz Kościoła**, na co mają zwracać uwagę wizytację pasterskie. W klasztorach przyjął się bardzo dawny zwyczaj pisania kroniki klasztornej. W Krakowie na Zwierzyńcu siostry norbertanki posiadają kroniki od 300 lat. Co to jest za bogactwo! U ojców bernardynów w Krakowie na Stradomiu znajduje się około 200 tomów kronik różnych klasztorów. Jest to też wielki majątek duchowy i kulturalny. W oparciu o takie źródła można pisać historię zakonu.

1. Jakie znaczenie ma kronika?

Kronika prowadzona metodycznie i obiektywnie **informuje i uczy**. Podaje nam informacje o przeszłości. A więc przedstawia początek parafii, daje sylwetki osób: proboszczów, wikariuszy i ich prace. Dalej pokazuje nam sylwetki dobrodziejów, dawniej zwłaszcza Kościół miał swoich fundatorów i dobrodziejów. To wszystko zanotowane jest w kronikach. Przedstawia wreszcie losy *quoad materialia et spiritualia*^{XVIII} budynków, plebanii, kościoła itd. Często też wypisane są życiorysy i nekrologi osób. W historii Kościoła mamy przecież wzniosłe przykłady, mamy osoby świętobliwe. Nie tylko w zakonach szukamy świętobliwych w postaci. Mamy również świętobliwych w proboszczów, różnych księży działaczy, wybitnych organizatorów, którzy mogą być przykładem dla czasów dzisiejszych. I w ten sposób prowadzona kronika informuje i uczy i daje obraz przeszłości dość wierny. Oto przykład z życia w diecezji tarnowskiej: żył tam przez długie lata w parafii Zabawa ksiądz proboszcz Stanisław [sic!] Mendrala^{XIX}. Ten kapłan zostawił pamiętnik z czasów I wojny światowej, który posiadam w swoim archiwum otrzymawszy go w podarunku od rodzonego brata księdza Mendrali^{XX}. W swoim pamiętniku zebrał z zeznań naocznych świadków wszystkie dane dotyczące Śl. Bożej Kózkówny^{XXI}, która zginęła śmiercią męczeńską w obronie wiary czystości. Z parafii ks. Mendrali pochodziło bardzo dużo powołań kapłańskich i zakonnych. Kiedyś zaprosił go do siebie abp Kominek^{XXII} i zadał mu pytanie: Niech ksiądz kanonik nam powie, co robi, że z jego parafii jest tyle powołań kapłańskich i zakonnych. Odrzekł, że „nic nie robię tylko siedzę w konfesjonale i spowiadam. I tam przychodzą młode dusze: dziewczęta, chłopcy”. Gdy się dowiedział, że w domu bieda, wspomagał. Dla siebie nic nie miał, wszystko rozdał. Zapraszał też na plebanię na posiłek studentów

i nawiązywał z nimi kontakty. W ten sposób apostoł i budził w młodych duszach powołania. Wychował w ten sposób ponad 50 księży i ponad 130 zakonnic. Piękna to postać i warto by ją opracować.

Kronika więc przedstawiająca rzeczywistość, jest wartościowym **źródłem historycznym**. Bez sięgania do kronik trudno będzie napisać monografię parafii. Kronika podaje wszechstronne wiadomości. Z poszczególnych faktów i szczegółów, historyk odtworzy obraz zewnętrznych i wewnętrznych dziejów parafii. I kronika pisana nawet dla celów nie naukowych stanowi kopalnię doświadczeń; stanowi pomoc w administracji. Zdarza się w parafii, że zanim przybędzie nowy proboszcz, poprzednik jego już odszedł. Następca tylko z kroniki będzie mógł się dowiedzieć jak było zorganizowane życie religijne w parafii, kierunki pracy, jaką rolę odgrywała w parafia w społeczności i jaką rolę powinna odgrywać. Gdy byłem w Brazylii, to tam zwiedziłem wszystkie prawie polskie placówki duszpasterskie: w Paranie w stanie Santa Catarina, w São Paulo, w których to stanach jest najwięcej Polaków. I wszędzie widziałem doskonale prowadzone kroniki parafialne, które do czasów wojny w 1939 roku wszystkie były pisane po polsku. Biskup, który wizytował parafię podpisywał kronikę po portugalsku. Obecnie kroniki pisywane są po portugalsku (brazylijsku – bo jest różnica między językiem używanym w Portugalii, a tym w Brazylii). I tam każda parafia potrafi mniej lub więcej odtworzyć swoją historię, bo od początku istnienia parafii zakłada się grubą książkę, w której księża w sposób mniej lub więcej udany piszą kronikę.

Kronika starannie pisana staje się **źródłem miłości do przeszłości** parafii i pracujących w niej osób. Poznajemy trudności z jakimi się borykali, bo życie nie ode mnie się zaczyna, przede mną byli tu księża, którzy z poświęceniem i ofiarnie pracowali. Kronika rodzi w nas zamiłowanie do trudów i do pracy i pozwala nam ukochać ideały, naśladować wybitniejsze postacie, łączy teraźniejszość z przeszłością, rodzi poczucie pokory. Gdy się na przykład czyta sylwety prezbiteriologiczne śląskie, takich księży, jak: Kapica^{XXIII}, Szramek^{XXIV} – ci apostołowie trzeźwości, czy ów słynny pszczelarz ksiądz Dzierżoń^{XXV}, można podziwiać, jak oni pięknie pracowali, na ich pracy bazowała przyszłość. We Wrocławiu znów, u ks. biskupa Urbana^{XXVI} można oglądać tzw. „Silesiaca” – cała biblioteka, to przeważnie prace księży śląskich. Księża ci mieli mniej pracy niż mają obecnie, to też mając więcej czasu pisali kronikę, albo opracowywali historię swojej parafii.

I tak prawie każda parafia posiada swoją monografię. Tak jest we wrocławskim, na Opolszczyźnie i na Górnym Śląsku.

Kronika usuwa u księdza poczucie osamotnienia, które jest nieodłączne od życia kapłańskiego. Kronika przyczynia się do umacniania poczucia odpowiedzialności w przypadku spełnienia obowiązków w parafii, rodzi chęć do pracy dla społeczności, pracy społecznej dla Kościoła: *Potuerunt hi et hae cur non tu, Augustine!*^{XXVII} Kronika rodzi odpowiedzialność wobec historii. Bo i o nas napiszą dobrze lub źle i przekażą do potomności.

Jak z więc powyższego wynika, kronika powinna podawać nie drobiazgi i błahostki, ale **wartości nieprzemijające**, trwałe skutki pracy i wysiłków. Kronika musi przemawiać **faktami**. To jest najważniejsze, bo one mówią za siebie. Kronika parafialna stanowi ważny wycinek do dziejów diecezji, a jak nie będzie kronik parafialnych, monografii parafii, to nie napiszemy w historii diecezji. Będą zawsze luki, dlatego, że wszystko się zazębia i wszystko stanowi jedną wielką całość historii ogólnej: jak nie będzie historii diecezji, to znów nie będzie i historii Kościoła polskiego, a bez niej historii Kościoła powszechnego. Weźcie do ręki te wszystkie podręczniki do historii Kościoła wydane w Niemczech, we Francji, na przykład monografia w języku francuskim poświęcona Soborowi Trydenckiemu, gdzie o Polsce nic nie znajdziecie. Jest zaledwie Hozjusz wspomniany. Nie znają języka, nie zagląдают do monografii i nic o nas nie piszą.

2. Pojęcie i cel kroniki

Dobra jest **definicja kroniki** niemieckiego badacza Haselbeika^{XXVIII}, który powiada, że kronika winna być wiernym drzwiami odbiciem rzeczywistości, to znaczy ma wiernie przedstawić obraz rzeczywistości czyli prawdy historycznej, dziejów danej instytucji.

Kronika w przeciwieństwie do monografii historycznej, podaje wiadomości bieżące instytucji, w naszym wypadku parafii. Autor kroniki nie jest obowiązany do wydawania sądów, ale może się ograniczać do faktów, czyli winna być podana **faktografia**, a historyk w przyszłości wyciągnie wnioski z tych faktów. Autor kroniki natomiast winien rejestrować wypadki aktualne. Stąd kronika pisana *ex post* nie może być nazwana w ścisłym tego słowa kroniką, ale raczej opracowaniem. Mając osobiste znajomości z różnymi księżmi w różnych diecezjach

pytam ich, by mi pokazali swoją kronikę. Często odpowiadają, że ją piszą w kalendarzu, a w kronice są luki, trzy miesiące lub rok cały nic w niej nie zapisał. Pisanie w kalendarzu odtwarzanie później, to już nie jest kronika. Kronika – to aktualne i rejestrowane wszystkie wydarzenia.

Jak z powyższych rozważań wynika kronika może być **zdefiniowana** następująco:

Kronika jest to księga, w której są zapisywane zdarzenia bieżące w kolejnym następstwie czasu bez konieczności zajmowania stanowiska krytycznego, albo pragmatycznego. Stąd wynika, że kronikę mamy pisać **na bieżąco** i codziennie. Przyznam się, że ja już mam 12 dużych tomów swego dziennika. A piszę go codziennie wieczorem albo rano o [godzinie] czwartej, na gorąco. A gdy jestem w podróży pisze w kalendarzu i po powrocie do domu wpisuję do dziennika. Pisanie później nie będzie już dokładne, bo będzie zabarwione fantazją i wyobraźnią. Pisać więc należy na bieżąco, gdyż inaczej kronika będzie retrospektywna.

Pisać trzeba bezstronnie, a więc dodatnie i ujemne fakty. Inaczej bowiem kronika będzie tendencyjna, nie będzie zawierała ścisłej prawdy.

3. Jakie są błędy w prowadzeniu kroniki?

Jeśli jej ktoś **w ogóle nie prowadzi**. Jest to błąd nieprzebaczalny. Również usuwanie z kroniki ujemnych faktów, zamazanie tuszem, albo wycinanie kart. Trzeba kronikę pisać zawsze. Nie usprawiedliwiają żadne okoliczności polityczne. W kronice przecież nie uprawia się polityki.

Nie pisanie kroniki przez czas z **niedbalstwa**. Nie należy zaniedbywać czynienia zapisów w kronice systematycznie każdego dnia. To nie wymaga dużo czasu – 5 lub 8 minut. A przecież więcej czasu traci się w ciągu dnia na rzeczy niepotrzebne. Trzeba tylko przełamać niechęć, nałożyć sobie rygory obowiązkowości i pisać systematycznie każdego dnia. Nie pisanie kroniki w normalnych czasach w niczym nie znajdzie usprawiedliwienia. Kronikarz niejednokrotnie nie uświadamia sobie lub nie chce zrozumieć odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Zdarza się nie raz, że całe miesiące, lata nawet mijają bez zanotowanych śladów dla przyszłości.

Piszący kronikę winien to uczynić z zamiłowania tej pracy, *con amore*, jak mówią Włosi. Pozytywnie ustosunkować się do tego obowiązku, czynić to chętnie, z upodobaniem, a wówczas będzie to robione dobrze.

Praca wymuszona, nie oparta na pełnym zrozumieniu i doniosłości kroniki, nie przyniesie pełnych rezultatów.

Pożyteczną jest rzeczą, jeśli kronika co pewien czas będzie dawana do kontroli. Winna być oddana do przejrzenia w czasie wizytacji kanonicznej.

Czasem się zdarza, że kronikarz spisuje *ex post* ważniejsze zdarzenia, na przykład na wizytację. To nie jest należyte prowadzenie kroniki i nie przyniesie większej korzyści przyszłym pokoleniom, gdyż kronikarz nie rozumie dobrze swego zadania, bo jest niesumienny.

4. Zewnętrzny wygląd kroniki

Kronika winna być pisana w **księdze grubej**, z trwałą estetyczną oprawą, najlepiej, gdy jest oprawiona w półskórek, gdyż kronikę często się bierze do ręki i często w przyszłości będzie się do niej zaglądać, musi więc być **trwała**. Winna nie tylko nas przeżyć, ale i przyszłe pokolenia, które będą z niej korzystać. Kronika winna być jedną z najważniejszych i najcenniejszych ksiąg w parafii. Kronika obliczona na długie lata winna być większego formatu *in 4^{oXXIX}*, gdyż na większym formacie zyskuje się większą przejrzystość. Materiały użyte do prowadzenia kroniki winny być trwałe, a więc papier bezdrzewny, który można kupić w Desie, gdyż przetrwać on może setki lat. Używać dobrego atramentu, najlepiej rozcieńzonego tuszu, gdyż nie wyblaknie ani nie ulegnie zniszczeniu nawet gdy woda zaleje. Taka księga wytrzyma próbę czasu.

Pisząc kronikę winniśmy po lewej stronie zostawić **margines** na 3 lub 4 cm. Na górze każdej karty winno się pisać rok bieżący, a na marginesie datę zapisanego wydarzenia. Dla większej przejrzystości można na marginesie napisać też hasło orientujące w zapisanej treści, na przykład remonty, albo wizytacja biskupia, bo to przy wertowaniu kroniki ułatwia wyszukanie obchodzących nas rzeczy. Należy następnie pisać jasno wszystko, to znaczy imię, nazwisko, godność osoby o którą chodzi. Zapisujemy w kronice wypadki w porządku chronologicznym, nie rzeczowym, bo kronika nie jest opracowaniem. Nie należy do kroniki wklejać fotografii, bo kronika to nie jest album. Na fotografii należy mieć odrębny album, w którym będą umieszczone zdjęcia, a w kronice umieszczać odnośniki do danego numerowanego zdjęcia. Wszystkie oczywiście zdjęcia winny być podpisane. Fotografia bez podpisu nie

ma żadnego znaczenia. Podpisy na odwrocie najlepiej dokonywać ołówkiem, by nie zniszczyć, zwłaszcza kolorowego zdjęcia.

Pisząc o wydarzeniach nowych, notując nowe myśli należy pisać *a linea*^{xxx}, by nadać kronice przejrzystość.

5. Treść kroniki

Jest ona najważniejszym problemem. Przy pisaniu należy unikać skrajności. *In medio virtus*^{xxxI}. Błędy mogą być dokonane:

– *per excessum*^{xxxII} – jeżeli notujemy zbyt wiele szczegółów, które mogłyby być pominięte. Ale księży tego nie robią.

– *per defectum*^{xxxIII} – jeżeli notujemy zbyt lakonicznie czy opuszczamy istotne elementy wydarzeń. I to jest grzech księży.

Nie należy wciągać do kroniki wydarzeń ogólnych, które nie wiążą się z życiem parafii i są notowane na pewno gdzie indziej, na przykład w gazetach. Trzeba tylko te wiadomości ogólniejszej natury umieścić w kronice, które mają jakiś związek z parafią, na przykład udział w wyborach, czy udział w wydarzeniach diecezjalnych jak zjazdy, pielgrzymki. Większy błąd natomiast popełnia autor kroniki, jeżeli fakty ogranicza do minimum. Często powodem tego jest niedbalstwo, uwzględnienie nieznamość zasad i metody prowadzenia kroniki. A więc co należy umieścić w kronice?

a) Sprawy wewnętrzne parafii

Sprawy dotyczące **zabudowań**, jak na przykład odnowienie kościoła, jeśli nowa polichromia, należy podać nazwisko artysty, wykonawców, bo dziś nie ma anonimowości, na przykłady artykuły w *Polskim słowniku biograficznym* – każdy artykuł, choćby był krótki, liczący 5 linijek, podpisany jest pełnym imieniem i nazwiskiem, na znak, że autor bierze na siebie odpowiedzialność za treść.

Inwentarze, sprawy majątkowe i gospodarcze parafii, biblioteka parafialna, archiwum parafialne.

Sprawy dotyczące **konserwacji**. Trzeba też podać nazwisko kierownika robót, artystów, nawet robotników, stolarzy, malarzy, udział księży w tych akcjach, gdyż na ogół proboszcz jest duszą prowadzonych prac budowlanych, włącza się w pracę fizyczną, niech to wszystko będzie zanotowane.

Straty jakie parafia poniosła w wyniku klęsk żywiołowych jak pożar czy powódź.

Wszystkie **nabytki dla kościoła**, kupna, dary składane przez w wierzni. Zanotować nazwiska szczególniejszych dobrodziejów, ofiarodawców, pomagających pracą, notować imię i nazwisko, bo to jest ważna rzecz, gdy w czasach obecnych ludzie z narażeniem się osobistym idą pomagać księdzu.

Jeżeli powstała **nowa parafia**, trzeba kronikę od początku istnienia parafii prowadzić albo gdy ksiądz przyszedł do parafii, w której nie prowadzono kroniki, winien od zaraz zacząć pisać podając na wstępie historię początków parafii i ważniejsze wydarzenia z dotychczasowego jej istnienia.

Nie zapominać **o tytule kroniki**, a więc na pierwszej karcie umieścić napis Kronika Parafii pw. w od roku do roku To bowiem ułatwia naukę z kroniki i cytowanie jej.

Zerwać też z anonimowość ją. Na początku trzeba napisać **kto pisze** kronikę. Jeżeli kroniki dawne nie dochowały się, to też należy zacząć od zaraz pisać kronikę. W miarę możliwości należy napisać kronikę retrospektywną, uzupełniając popelniający okres. Należy skończyć z nieróbstwem pod tym względem. Jaki to będzie skarb, jeśli ktoś w parafii przez kilka czy kilkanaście lat i pozostawi po sobie trwałą ślad w postaci codziennie pisanej kroniki. Przykładem dla zmobilizowania się, by porządnie ten obowiązek pełnić niech będzie wydarzenie z diecezji przemyskiej, w której miałem też wykład do księży na ten temat. W wyniku czego ksiądz biskup ordynariusz tamtejszej diecezji po pewnym czasie pokazał mi kronikę diecezji przez siebie pisaną, a dla której poprzednie dzieje opisuje w prowadzonej autobiografii. Charakterystyczne powiedzenie, że nie mógł by spać, jeśli by nie zanotował wieczorem w kronice wydarzeń dnia. A ksiądz prymas [Stefan Wyszyński^{XXXIV}], mimo tylu zajęć, pisze kronikę dwóch diecezji w Warszawie – warszawskiej, w Gnieźnie – gnieźnieńskiej. Gdy to się robi systematycznie, to dużo czasu nie zajmuje. Trzeba się tylko nauczyć systematyczności i sumienności.

Wypada podać w kronice na początku roku **rozkład nabożeństw**, który w parafii obowiązujące, bo pomoże innym księżom przybywającym do parafii zorientować się w dotychczas prowadzonej pracy. Przy opisywaniu personaliów uwzględnić także piastowane godności czy posiadane tytuły naukowe. Informować o zmianach personalnych

z podaniem imienia i nazwiska dokładnie. W nekrologach unikać superlatywów. Podać należy porządek dnia na plebanii.

Jeśli któryś z księży opuszcza parafię, należy podać krótką jego charakterystykę i jego działalność.

b) Życie zewnętrzne parafii, apostołstwo

– Podać **szczególniejsze nabożeństwa** istniejące w parafii, szczególony kult czy do jakiegoś tytułu Matki Bożej czy do jakiegoś świętego, gdyż po latach nikt nowy nie będzie tego wiedział. Kult świętych, rekolekcje, wizytacje, ich przebieg, choroby poważniejsze, nieszczęśliwe zdarzenia, odwiedziny osób wybitnych - wszystko to winno znaleźć swój wyraz w kronice. Wiadomości o klęskach żywiołowych. Dalej - godne przykłady cnót, bo czasem i na parafiach mamy ludzi wybitnych odznaczających się autentyczną cnotą. Przynajmniej raz w roku winno się zanotować jak jest stan biblioteki, zasób urządzeń, nowe przybyłe książki.

– **Zewnętrzna działalność.** Księża pracują na zewnątrz, dla ludzi. A więc wszystko winno być zanotowane z dziedziny kościelno-duszpasterskiej, jak: wyjazdy, katechizacja, gdzie i kto? Inne rodzaje apostołatu, na przykład prowadzone kursy przedmażeńskie. Jeśli ksiądz pełni obowiązki kapelana w jakimś zgromadzeniu zakonnym żeńskim, udziela się jakiemuś domowi, też tę pracę należy zapisywać. Także pomoc w innych parafiach, na przykład przy odpustach, jubileuszach, wizytacjach biskupich. Prace na odcinku miłosierdzia chrześcijańskiego, jakie są formy działalności dobroczynnej, puszcza św. Antoniego – wysokość składanych ofiar, na co zostają one obracane, pomoc osobom samotnym, wielodzietnym rodzinom, gdyż to przecież praca Kościoła na ważnym odcinku. Jeśli na terenie parafii znajduje się jakiś szpital czy jakiś dom starców, należy zanotować o pracy księży tamże. Jeśli ksiądz związany jest z pracą naukową z jakąś uczelnią, jeśli studiuje zaocznie, pisze pracę naukową, wydaje jakieś publikacje książkowe czy pisze artykuły, należy to wszystko także w kronice umieścić, podając tytuły książek czy artykułów. Również zanotować wszelkie przejawy twórczości i działalności artystycznej ze strony księży w parafii, jak: malarstwo, rzeźba, papieroplastyka, malowanie afiszy, podając nazwiska wykonawców.

6. Styl kroniki

Nie trzeba się silić na styl wykwintny czy kwiecisty. Winien on odpowiadać treści i charakterowi kroniki. Kronika to jest księga poważna, a więc trzeba poważnie traktować sposób przekazywania treści. Nie słowa w niej są ważne lecz treść. Styl więc kroniki winien odznaczać się **prostotą i poprawnością**. Z prostotą winna łączyć się **jasność**. Nie należy więc używać długich zdań²¹. Z prostotą i jasnością autor Kroniki winien łączyć **narracyjność**. W stylu więc przejawia się indywidualność kronikarza. Jaka ma być postawa kronikarza wobec faktów? Potrzebny jest w niej obiektywizm ale i subiektywizm. **Obiektywizm**, to znaczy kronikarz ma wiernie przedstawić fakty, zgodnie z prawdą. Ale w przedstawieniu tychże faktów nieodłącznym jest i pewien **subiektywizm**, gdyż kronikarz w pisaną kronikę daje też własny wkład i własną osobowość. Subiektywizm ten przejawia się w sposobie opisanania, a w pewnych wypadkach danie podmalowania jakiegoś wydarzenia, zwłaszcza smutnego, jakie były przyczyny, jaka jest opinia ogółu..., ale tę opinię ogółu, czy własną, winien wyraźnie zaznaczyć. Natomiast nie powinien wypisywać złośliwych i niesprawiedliwych uwag niezgodnych z prawdą jako następstwa żywionych do kogoś antypatii.

7. Czas zapisywanych zdarzeń

Kronika ma być bezpośrednia i żywa. Zdarzenia szybko tracą swą aktualność. Dlatego aktualność należy szybko przelać na papier, natychmiast na żywo, gdyż pisanie kroniki z dystansu czasu nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż dołączą się przymieszki pochodzące z fantazji. Ideałem winno być pisanie kroniki **codziennie**. Kronika ma być swego rodzaju dziariuszem czy dziennikiem, gdyż wtedy zbliży się do ideału w przedstawieniu bezpośredniości. Jeśli to jest niemożliwe, to następnego dnia, bo przy systematyczności prowadzenia nie zajmie wiele czasu.

8. Osoba kronikarza

Kronikarz powinien odznaczać się **inteligencją i spostrzegawczością**, ma mieć oczy otwarte na życie, ma widzieć i wiedzieć wszystko.

²¹ *W oryginalne*: okresów.

Rzeczywistość jest warsztatem pracy kronikarza. Wszystko co dzieje się w parafii powinno mu być bliskie. Dlatego jeśli proboszcz nie pisze kroniki tylko zleca ten obowiązek innemu kapłanowi, wikariuszowi, powinien mu udostępnić informacje o wszystkim co się dzieje w parafii, podobnie inni kapłani pracujący w parafii. Kronikarz winien rozumieć istotę prowadzenia kroniki i jej cel. Kronikarz winien być następnie **roztropny i sprawiedliwy**, bo *scripta manent*^{XXXV}, **pilny i wytrwały**. Nie powinien się zniechęcać lecz wytrwale ciągnąć zaczęte dzieło oraz ma być **systematyczny**.

ARCHIWUM PARAFIALNE

Diecezja koszalińsko-kołobrzeska jest specyficzna, gdyż wszystko tu zaczyna się od nowa. Po czasach minionych nic prawie nie zostało, dużo rzeczy zostało zniszczonych i spalonych. Ale to co się aktualnie dzieje, koresponduje i pisze, ma też wartość archiwalną. Dlatego ważną jest rzeczą umieć zorganizować Archiwum Parafialne, a później je właściwie prowadzić. Będzie więc mowa najpierw w ogólności o archiwach, a następnie o archiwach parafialnych. Chodzi o zabezpieczenie rzeczy, które jako archiwalia już istnieją w poszczególnych parafiach i oto jak należy tworzyć nowe archiwum parafialne.

Z pojęciem archiwum łączy się zazwyczaj jakiś budynek, pokój lub przynajmniej odrębna szafa na zbiory archiwalne. Archiwum powinno być należycie zabezpieczone. Wrogiem archiwum jest ogień, woda i pleśń, a także przegrzanie. Archiwum winno się znajdować w takim pomieszczeniu, w którym latem i zimą winna znajdować się jednakowa temperatura. Od przegrzania bowiem słaby papier pęka i niszczy. Trzeba też chronić archiwalia przed światłem. Archiwa państwowe mają w oknach story lub żaluzje. Trzeba najpierw chronić archiwalia przed owadami, insektami, zwłaszcza przed kornikiem. Ale największym wrogiem archiwum często jest sam człowiek, który wycina, wyrzyna czy zabiera karty dla swoich potrzeb. Uczni nie mają skrupułów. Dlatego do archiwum nie każdego można wpuścić. Trzeba zbiory archiwalne, zwłaszcza stare, zabezpieczać przed zniszczeniem przez prace konserwatorskie.

1. Jak winno wyglądać archiwum parafialne

Wyszła nieduża książeczka autorstwa Stanisławy Pańków^{XXXVI} pracownicy Archiwum Wojewódzkiego w Krakowie, w której powołuje się na zdanie jednego z archiwistów zachodnioeuropejskich: „Nie niszczyć nigdy żadnego pisma, nawet gdyby wydawało się, że nie posiada ono żadnej wartości. Po 7 latach stanie się ono interesujące, po upływie dalszych 7 lat uznacie, iż warto je było zachować, w 20 lat później stanie się użyteczne i nabierze wartości, a nim upłynie wiek będzie uznane za bardzo cenne”. Tak papier zyskuje na wartości.

Archiwum parafialne, jak wskazuje nazwa, istnieje przy każdej parafii. Najbardziej interesujące są archiwa starych parafii. Byłem niedawno w Przeworsku, gdzie w parafii przy kościele po Bożogrobach proboszczem jest ks. Ablewicz^{XXXVII}, brat rodzony księdza biskupa tarnowskiego [Jerzego Ablewicza^{XXXVIII}]. Podziwiałem tam porządek jaki ma w archiwum. Wszystko wypielęgnowane, osobny pokój, szafy, futerały do rękopisów. Wielki szacunek dla starego pisma. Zebrał też w maszynopisie wszystko co napisano o Bożogrobach, o jego parafii i kościele. Pomyślałem sobie wówczas, gdyby taki szacunek dla przeszłości był w każdej parafii, wówczas byłoby bardzo dobrze.

Wiele archiwalnych zbiorów znikło w całości lub w części wskutek pożarów, niedbalstwa proboszczów, wojen i innych kataklizmów.

2. Co mogą zawierać archiwa parafialne?

Może w nich być dział **dyplomów**. Dyplomy to są pergaminy. Każdy z nich przechowuje się osobno w odrębnych kopertach i szufladach osobnych. Mogą być dyplomy np. erekcji parafii, gdyż aż do XIX wieku dokumenty wystawiano na pergaminie.

Dokumenty uposażeniowe np. dokument fundacji parafii czy kościoła, klasztoru, dokumenty prebend. W dawnej Polsce wszystkie erekcje szpitali należały do Kościoła, wydawane przez biskupa, dokument konsekracji Kościoła czy ołtarzy.

Czasem starsze parafie posiadają odrębny **kopiarz dokumentów**, np. w Tykocinie nad Narwią (diec. łomżyńska) widziałem wspaniałą kopiarz pisany *lege artis*^{XXXIX}, tuszem przepisane wszystkie dokumenty po kolei do końca XVIII wieku. A więc wszystko w jednej księdze przepisane oryginały lub ich streszczenia.

Libri visitationum cz[yli] księgi wizytacji. Są to dawne *decreta reformatinis*, które w czasie wizytacji zostawił biskup wizytujący lub jego zastępca, wizytator, który wizytował zlecony mu przez wycinek diecezji. Wyniki wizytacji pozostały w parafii bądź to w oryginale, bądź też w odpisach.

Dalej dekrety wizytacyjne, odpisy **wizytacji księży dziekanów**. Następnie **listy pasterskie, odezwy**, kurendy biskupie do osobnej teczki. Ważną jest rzeczą by na bieżąco je gromadzić. I co bym jeszcze radził, to by te wszystkie pisma, które Kuria przysyła, **urzędowe pisma Kurii Biskupiej** gromadzić w odrębnych teczkach, a gdy się ich zbierze dużo należy je dawać do oprawy.

Pisma urzędowe od **władz świeckich**.

Księgi majątkowe najrozmaitszej treści, może też kopiarusze dokumentów jak to można widzieć w starych parafiach.

Księgi metrykalne. Datują się one w Polsce dopiero od czasów potrydenckich, od XVII wieku. Do ksiąg metrykalnych zaliczamy następujące:

a) Księga urodzonych i ochrzczonych, ważne dla badań naukowych, dlatego musimy metryki te pisać dobrym atramentem i wyraźne, bo to ma bardzo ważne znaczenie dla badań socjologicznych, socjologii religii i dla badań demograficznych. Ile my dzisiaj czerpiemy materiału ze starych metryk.

b) Księga zmarłych.

c) Księga małżeństw.

To są trzy najważniejsze gatunki metryk. Dziś każdy porządny proboszcz prowadzi księgę ***Liber status animarum***.

Zwykle stare parafialne księgi metrykalne gromadzi się w archiwach diecezjalnych. Niektóre diecezje posiadają wspaniałe zorganizowane archiwa, np. Archidiecezja Gnieźnieńska w wieży katedry w Gnieźnie, podobnie diecezja wrocławska, a będzie też chyba mieć wspaniałe archiwum diecezja Koszalińsko-kołobrzeska w ogromnej wieży konkatedry w Kołobrzegu.

Kronika parafialna – jako najważniejsza księga po księgach metrykalnych, ustawione kolejno zapisywane jej tomy.

Księga **ogłoszeń parafialnych**. Ogłoszeń nie powinno się pisać na osobnych kartkach na maszynie, lecz w osobnej księdze atramentem.

Korespondencja ważniejsza z wybitniejszymi osobami. Korespondencje prywatną należy gromadzić w osobnych teczkach. Gdy korespondencji zbierze się więcej należy ją oprawić. Jeśli mniej, należy

umieścić je w „koszulkach” i ułożyć je alfabetycznie. Korespondencja tak przechowywana będzie świadectwem kultury w parafii.

Wspomnienia, dzienniki, pamiętniki pisane przez księży pracujących w danej parafii.

Dobrze jest porobić kserogramy z posiadanych archiwaliów, gdyż kserogramy posiadają dużą trwałość, większą od oryginałów albo zmikrofilmować. Instytut Herdera dla Badań Europejskich we Fryburgu gromadzi wszystkie gazety z Polski, które mikrofilmuje albo kserogramy ułożone alfabetycznie i rzeczowo, posegregowane, szybko osiągalne informacje.

Varia – różne rzeczy nieobjęte wyliczonymi wykazami, np. akta personalne. Nie palić ich po poprzedniku.

W ten sposób powstaje zorganizowana instytucja.

Dział fotografii albo dział ikonograficzny. Fotografie należy nakleić w górnej części na kartoniku i podpisać na kartonie i na zdjęciu, co dane zdjęcie przedstawia. Zdjęcia te można układać w osobnych pudełkach. Ułożone alfabetycznie łatwo można układać w osobnych pudełkach. Ułożone alfabetycznie łatwo można zdjęcie wówczas wykorzystać do reprodukcji. Zdjęcie musi być podpisane, w przeciwnym razie nie znaczy. Takie zdjęcie po latach na pewno będzie mieć wartość historyczną, będzie przeglądem ikonograficznym jakiegoś wycinka dziejów czy to parafii czy diecezji. Można też zrobić album ze zdjęciami, ale jeżeli to jest album o jednej tematyce. Nasze zdjęcia osobiste i osobowe umieszczać tylko na kartonie.

Pilnując tego systematycznie, będziemy po pewnym czasie mieć duże zbiory archiwalne, a każdy posiadany dokument będzie łatwy do znalezienia, wszystko pod ręką, bo wszystko ma swoje miejsce i archiwum takie będzie dużą pomocą do pracy naukowej.

¹ Bp Ignacy Jeż (1914-2007) – kapłan diec. katowickiej, kapł. 1937. Wikariusz parafii Hajduki Wielkie (1937-1942), aresztowaniu przez Niemców i osadzony w KL Dachau (1942-1945), nast. kapelan ośrodka repatriacyjnego w Goppingen k. Stuttgartu (1945-1946), wikariusz parafii Radlin i parafii pw. św. Szczepana w Katowicach-Bogucicach (1946), katecheta i dyrektor Gimnazjum Katolickiego w Katowicach oraz rektor małego seminarium (1946-1960). Biskup pomocniczy gorzowski (1960-1972), ordynariusz diec. koszalińsko-kołobrzeskiej (1972-1992). Uczestnik Soboru Watykańskiego II, członek Komisji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu, współautor listu biskupów polskich do biskupów niemieckich. Przewodniczący Komitetu

Polskich Księży Byłych Więźniów obozów Koncentracyjnych. Zmarł w Rzymie przed kreacją kardynalską, pochowany w bazylice konkatedralnej w Kołobrzegu. Zob. G. P o l a k, *Kto jest kim* w Kościele, Warszawa 1999, s. 145.

^{II} Z j. łac.: godne to i sprawiedliwe.

^{III} Julian Bartoszewicz (1821-1870) – kształcił się jako stypendysta Królestwa Polskiego na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu w Petersburgu (1839-1842), nast. nauczyciel w Warszawie (1842-1847), Końskich (1847-1849) i Lesznie (1849-1963), kustosz Biblioteki Głównej w Warszawie (1863-1868) oraz gimnazjalny nauczyciel (1863-1866). Aktywny członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, współpracownik pism patriotycznych i naukowych; autor prac historycznych oraz 1291 artykułów w *Encyklopedii powszechnej* redagowanej przez S. O r g e l b r a n d a. Zmarł w Warszawie, pogrzebany tamże na cmentarzu Powązkowskim. Zob. A. M o r a c z e w s k i, *Bartoszewicz Julian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 325-326.

^{IV} Z j. łac.: we własnej sprawie.

^V Bp Zygmunt Choromański (1892-1968) – kapłan arch. warszawskiej, kapł. 1916. Wikariusz parafii Piątek (1916-1917), notariusz (1917-1926) i kanclerz Kurii Metropolitalnej Warszawskiej (1926-1939), wikariusz koadiutor (1939-1944) i proboszcz parafii pw. św. Aleksandra w Warszawie (mian. 1944); wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej (mian. 1944). Wykładowca teologii moralnej oraz prawa kanonicznego w seminarium duchownym. Kapelan Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Redaktor naczelny pisma „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” (1922-1925) i współpracownik „Kuriera Warszawskiego”. Kanonik gremialny Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej (mian. 1929), radca Kurii (1942) i protonotariusz apostolski (1943). Więzień Pawiaka. Biskup pomocniczy warszawski (1946-1968) i sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski. Zob. M. G. S m o l i Ń s k i, *Biskup negocjator. Zygmunt Choromański (1892-1968). Biografia niepolityczna?*, Warszawa 2014; J. W y s o c k i, *Choromański Zygmunt*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979, kol. 236-237.

^{VI} Z j. łac.: potem, po fakcie.

^{VII} Z j. łac.: nie cały (wszystek) umrę.

^{VIII} Aniela Salawa (1881-1922) – od 1897 służąca w Krakowie. M.in. członkini Sodalii Mariańskiej, Stowarzyszenia Sług Katolickich – tzw. zytek (od 1900) i Trzeciego Zakonu św. Franciszka (od 1912). Odznaczała się głęboką pobożnością, doświadczała stanów mistycznych i rozeznawania przyszłości. Działaczka charytatywna, opiekunka ubogich oraz rannych żołnierzy i jeńców. Miesiąc przed śmiercią (†12 III 1922), złożyła „akt ofiarowania za Polskę”. Autorka *Dziennika* zredagowanego przez spowiednika Stanisława Maciątką SI i opublikowanego w „Naszej Przeszłości” (t. 8:1958, s. 355-405) i w wersji książkowej (Warszawa 1989). Zmarła w Krakowie, pogrzebana na cmentarzu Rakowickim, a po ekshumacji (1949) w Kaplicy Męki Pańskiej w bazylice franciszkanów w Krakowie. Beatyfikowana w 1991. Relikwie znajdują się w kościele franciszkanów w Krakowie. Zob. A. W o j t c z a k, *Służebnica Boża Aniela Salawa*, [w:] *Polscy święci*, red. J. R. B a r, t. 1, Warszawa 1983, s. 147-355; J. S. B a r c i k, *Błogosławiona Aniela Salawa*, Warszawa-Kraków 2015.

^{IX} Józef Sebastian Pelczar (1842-1924) – kapłan diec. przemyskiej obrz. łac.; kapł. 1864. Wikariusz parafii Sambor (1864-1865, 1869) i Wojutydze (1868-1869). Po studiach

w Rzymie (1865-1868), gdzie uzyskał doktorat z teologii (1886) i prawa kanonicznego (1868) wykładowca w Instytucie Teologicznym w Przemyślu (1870-1877) i na UJ (1877-1899) – także dziekan Wydziału Teologicznego (1881-1882, 1884-1885), prorektor (1880-1881) i rektor (1882-1883). Kanonik kapituły krakowskiej; założyciel Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (1894), biskup pomocniczy (1899-1900) i ordynariusz diec. przemyskiej obrz. łac. (1900-1924). Inicjator powstania Komitetu Biskupiego wspierającego rannych i sieroty podczas I wojny światowej (1914). Zmarł w Przemyślu, tamże pochowany w podziemiach katedry łańciskiej. Beatyfikowany (1991), kanonizowany (2003). Zob. T. Śliwa, *Pelczar Józef Sebastian (1842-1924)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 547-550; S. Rospond, *Święty Józef Sebastian Pelczar*, Kraków 2006.

^X *Kronika benedyktynek chełmińskich (1578-1619)*, Toruń 1926.

^{XI} Ks. Tadeusz Glemma (1895-1958) – kapłan diec. chełmińskiej, kapł. 1918. Duszpasterz, nauczyciel historii i religii w Oliwie, Wrzeszczu i Barłoźnie, sekretarz generalny Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Pomorzu. Student UJ (1921-1924), gdzie uzyskał doktorat. Nauczyciel gimnazjalny w Kościerzynie (1924-1926), wykładowca historii Kościoła, patologii i historii sztuki w seminarium duchownym w Pelplinie (1926-1929). Docent w Katedrze Historii Kościoła na UJ (1929-1932), od 1939 prof. zwyczajny i kierownik tejże katedry (1932-1954). Dziekan (1939-1945) i prodziekan (1945-1946) Wydziału Teologicznego UJ. Dyrektor Archiwum Konsystorskiego (1936-1939) i Archiwum Kapitulnego w Krakowie (1936-1954). Członek Komisji Historycznej PAU (od 1934), członek korespondent PAU (mian. 1951). Sędzia sądu metropolitalnego w Krakowie (1946-1956). Aresztowany w ramach niemieckiej akcji Sonseraktion Krakau (XI 1939 – II 1940). Autor licznych publikacji naukowych z zakresu historii Kościoła w Polsce. Zmarł w Krakowie, pogrzebany tamże na cmentarzu Rakowickim. Zob. K. R. Prokop, *Ksiądz Tadeusz Glemma (1895-1958). Profesor i dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1999.

^{XII} Władysław Szoldrski (1884-1971) – kapłan diec. wrocławskiej, kapł. 1906. W 1908 wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów, w roku następnym złożył śluby wieczyste. M.in. duszpasterz w Krakowie i równocześnie wykładowca WSD Redemptorystów w Tuchowie (1921-1925), nast. rezydent w Toruniu (1925-1939, 1945-1946), Krakowie (1939-1942), Tuchowie (1942-1945) i we Wrocławiu (1946-1971). Prowadził rozległą działalność naukową, m.in. przygotował edycję *Monumenta Hofbaueriana* (wyd. 1915-1951 w 15 tomach) oraz źródeł do dziejów Kościoła katolickiego. Tłumacz pisarzy wczesnochrześcijańskich oraz pism św. Alfonsa Marii Liguori, biograf św. Klemensa Hofbauera oraz *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945* (Rzym 1965). Zmarł we Wrocławiu, tamże pogrzebany na cmentarzu przyklasztornym. Zob. M. Brudzisz, *Szoldrski Władysław Wojciech* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 229-233; M. Zwierzichowski, *Szoldrski Władysław Wojciech (1884-1971)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 48, Warszawa-Kraków 2012-2013, s. 526-528.

^{XIII} Rafał od św. Józefa, wł. Józef Kalinowski OCD (1835-1907) – w młodości ukończył Instytut Szlachecki w Wilnie (1843-1850), nast. Instytut Agronomiczny w Horach-Horkach (1850-1852) i Mikołajewską Szkołę Inżynieryjną w Petersburgu. Wykładowca

akademicki (1857-1859), budowniczy kolei Odessa-Kursk, oficer carski. Uczestnik Powstania Styczniowego, m.in. minister wojny w litewskich władzach powstańczych (1863), za co został skazany przez władze carskie na karę śmierci; wyrok zamieniono na katorgę w Usolu i Irkucku. Po zwolnieniu z kary (1874) wychowawca Augusta Czartoryskiego. W 1877 wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych, kapł. 1882. M.in. przeor klasztorów w Czernej i Wadowicach, definitor i wizytator klasztorów karmelitanek bosych. Tłumacz tekstów religijnych (znał 7 obcych języków). Ceniony spowiednik i kierownik duchowy. Zmarł w Wadowicach, tamże pogrzebany. Beatyfikowany w 1983, kanonizowany w 1991. Zob. R. B e n d e r, *Kalinowski Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964-1965, s. 456-458; R. B e n d e r, *Powstaniec-zakonnik*, Warszawa 1977; J. I. A d a m s k a, *Biorę życie takim, jakim ono jest. Rzecz o św. Rafale Kalinowskim*, Kraków 2003.

^{XIV} Honorat (wł. Florentyn Waław Jan Stefan) Koźmiński OFMCap (1829-1816) – w młodości student na Wydziale Budownictwa w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. Aresztowany za działalność patriotyczną przebywał w Cytadeli Warszawskiej (IV 1846 – II 1847). Do Zakonu Kapucynów wstąpił w 1848, kapł. 1852. M.in. nauczyciel retoryki w seminarium zakonnym, sekretarz prowincjała, kaznodzieja i reko-lekcionista, opiekun wspólnot tercjarskich, duszpasterz w klasztorach w Warszawie, Zakrocymiu i Nowym Mieście. Założyciel 26 wspólnot tercjarskich o charakterze zakonnym – w większości ukrytych i bezhabitowych. Spowiednik i kierownik duchowy, tłumacz dzieł religijnych, gwardian klasztoru w Warszawie (1859-1862) i komisarz generalny kapucynów prowincji polskiej (mian. 1895). Zmarł w Nowym Mieście, tamże pochowany w podziemiach świątyni klasztornej. Beatyfikowany w 1988. Zob. J. L. G a d a c z, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985, s. 611-615 (tamże bibliografia przedmiotowa i podmiotowa); E. J a b ł o Ń s k a - D e p t u ł a, *Świadectwo trwania. Błogosławiony Honorat Koźmiński*, Niepokalanów 1990 (na s. 125-127 obszerna bibliografia); *Boży architekt. Bł. Honorat Koźmiński, kapucyn*, red. G. B a r t o s z e w s k i, Warszawa 2003.

^{XV} Instytut Wydawniczy PAX (IW Pax) z siedzibą w Warszawie został powołany do życia przez Spółkę Wydawniczą Pax, która powstała w 1948 r. w środowisku Stowarzyszenia „Pax” z inicjatywy Bolesława Piaseckiego w celu wydawania książek o tematyce teologicznej, filozoficznej, religioznawczej i historycznej oraz literaturę piękną i poezje. Pierwsze publikacje ukazały się w jesieni 1948 r. Łączny nakład tytułów wydawanych przez IW Pax przekroczył 51 mln egzemplarzy. Zob. Z. L i c h n i a k, *Owocowanie książkami. Trzydzieści lat Instytutu Wydawniczego Pax*, Warszawa 1981.

^{XVI} Ks. Jan Wiśniewski (1876-1943) – kapłan diec. sandomierskiej, kapł. 1899. Wika-riusz parafii Kozienice (1899), Cerekiew (1899-1901), Ćmielów (1901-1906), Stromeć (1906) i Radom (1906-1913) oraz katecheta szkół radomskich (1906-1913), proboszcz parafii Borkowice (1913-1943). Ze względu na działalność społeczną był pod nadzorem rosyjskiej policji (1907-1913) i nie uzyskał zatwierdzenia państwowego na objęcie parafii Wysoka. Duszpasterz, regionalista, kolekcjoner dzieł sztuki, historyk i publicysta, działacz polityczny i oświatowy, społecznik. Zebrane dzieła sztuki i eksponaty przekazał Muzeum Ziemi Radomskiej i Muzeum Diecezjalnemu w Sandomierzu. Autor utworów scenicznych oraz opracowań popularno-naukowych poświęconych wydarzeniom historycznym i dziejom poszczególnych dekanatów

diecezji sandomierskiej. Współpracownik Komisji Historycznej PAU. Kanonik gremialny kapituły katedralnej w Sandomierzu, uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi. Zmarł w Borkowicach, tamże pogrzebany. Zob. W. Wójcik, *Ks. Jan Wiśniewski (1876-1943)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, T. 6:1963, s. 279-294 (tamże bibliografia prac); Tenże, *Wiśniewski Jan (1876-1943)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, red. L. Grzebień, t. 7, Warszawa 1983, s. 414-417; M. Mordzińska, *Ksiądz Jan Wiśniewski 1876-1943*, Radom 1993; J. Fidos, D. Olszewski, *Ksiądz Jan Wiśniewski (1876-1943). Życie i działalność*, Kielce 2000; T. Giergiel, *Jan Wiśniewski*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, s. 698.

^{XVII} Z j. łac.: zmysł historyczny.

^{XVIII} Z j. łac.: materialne i duchowe.

^{XIX} Autor wykładu pomylił imię. Chodzi o ks. Władysława Mendralę. Ks. Władysław Mendrala (1885-1970) – kapłan diec. tarnowskiej, kapł. 1908. M.in. katecheta i wikariusz parafii Tuchów (1908-1913), wikariusz, a nast. proboszcz parafii Zabawa (1913-1932), proboszcz parafii Szczepanów (1932-1969) i kustosz sanktuarium św. Stanisława ze Szczepanowa. Propagator kultu św. Stanisława oraz Karoliny Kózkówny, po śmierci której zabezpieczył liczne pamiątki oraz świadectwa jej męczeńskiej śmierci. Pozostawił po sobie pamięć wzorowego duszpasterza i propagatora III Zakonu św. Franciszka. Ostatni rok życia spędził w Szczepanowie, gdzie zmarł i został pogrzebany. Zob. A. W. Żurek, *Ks. W. Mendrala – w 25 rocznicę śmierci*, „Currenda” 1995, nr 3, s. 359-365.

^{XX} Obecnie pamiętnik znajduje się w zasobie Archiwum Instytutu Wydawniczego Redakcja „Nasza Przyszłość” (nr top. 0015).

^{XXI} Karolina Kózka (1898-1914) – ur. Wał-Ruda k. Tarnowa w wielodzietnej rodzinie. Kształciła się w szkole powszechnej w rodzinnej miejscowości. Odznaczała się duchem pobożności i pracowitością. Zginęła z rąk żołnierza rosyjskiego broniąc czystości. Beatyfikowana w 1987 w Tarnowie przez Jana Pawła II. Zob. R. Prejs, *Karolina Kózkówna bl.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 881; S. L. Piech, *Błogosławiona Karolina Kózka*, „Folia Historica Cracoviensia” Vol. 15-16:2009-2010, s. 189-195; J. Biabłobok, *Błogosławiona Karolina Kózkówna*, Rzeszów 2005.

^{XXII} Kominek Bolesław (1903-1974) – kapłan diec. katowickiej, kapł. 1927; dr filozofii. M.in. student w Instytucie Katolickim w Paryżu (1927-1930) i równocześnie duszpasterz emigrantów polskich, sekretarz Akcji Katolickiej w Katowicach. W czasie II wojny światowej przebywał w Lublinie i na terenie Górnego Śląska; kapelan Armii Krajowej. Adm. apostolski w Opolu (1945-1951), zmuszony przez władze PRL do opuszczenia Opolszczyzny przebywał w Krakowie i Sierszy. W 1951 mian. biskupem tytularnym i adm. polskiej części arch. wrocławskiej; wobec sprzeciwu władz nie objął funkcji. Sakrę biskupią otrzymał w 1954 w Przemyślu. W XII 1956 mian. specjalnym delegatem Prymasa Polski z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego. W 1962 mian. arcybiskupem, w 1967 – adm. apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis* arch. wrocławskiej, od 1972 arcybiskup metropolita wrocławski, od 1973 kardynał. Uczestnik Soboru Watykańskiego II. Inicjator i autor listu hierarchów polskich do biskupów niemieckich (1965). Zmarł we Wrocławiu, pochowany tamże w podziemiach archikatedry. Zob. J. Mandziuk, *Kominek Bolesław*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, red. H. E. Wycza wski, Warszawa 1983, s. 113-123; J. Swastek, *Kardynał dr Bolesław Kominek jako rządcą archidiecezji wrocławskiej (1956-1974)*,

[w:] *Tysiącletnie dziedzictwo kulturowe diecezji wrocławskiej*, red. A. Barciak, Katowice 2000, s. 338-363; J. S w a s t e k, *Kominek Bolesław kard.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, s. 444-446; *Wielki Pasterz Dolnego Śląska Bolesław Kardynał Kominek. Refleksje w 35 rocznicę śmierci metropolity wrocławskiego Bolesława Kardynała Kominka*, opr. W. B o c h n a k, Wrocław 2008.

^{XXIII} Ks. Jan Kapica (1866-1930) – kapłan arch. wrocławskiej / diec. katowickiej, kapł. 1892. Wikariusz parafii Gierałtówce (1892), Siemianowice (1892-1894), parafii pw. św. Jadwigi w Berlinie (1894-1898), proboszcz parafii tyskiej (1898-1930). Delegat ordynariusza wrocławskiego (z władzą wikariusza generalnego) dla polskiej części Górnego Śląska (1921-1922). Dziekan konsultorów diecezjalnych. Społecznik, działacz narodowy i polonijny, aktywista abstynencki; poseł do parlamentu pruskiego (1908), zwolennik przyłączenia Śląska do Polski, zastępca przewodniczącego Polskiego Komitetu Plebiscytowego w pow. pszczyńskim. Kanonik kapituły katedralnej w Katowicach i protonotariusz apostolski. Zmarł w Tychach, tamże pogrzebany na placu przy kościele pw. Marii Magdaleny. Zob. J. M a n d z i u k, *Kapica Jan (Kapitza) 1866-1930*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, red. L. G r z e b i e ń, Warszawa 1983, s. 41-43; J. W y c i s ło, *Ksiądz infułat Jan Kapica – przywódca ludu górnośląskiego*, Pszczyna 1995; M. C z a p l i ń s k i, J. W y c i s ło, *Kapica (Kapitza) Jan (1866-1930)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. P a t e r, Katowice 1996, s. 165-168; J. W y c i s ło, *Kapica, Kapitza, Jan ks.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 654-655.

^{XXIV} Emil Szramek, właśc. Emil Michael Schramek (1887-1942) – kapłan arch. wrocławskiej / diec. katowickiej, kapł. 1911; dr teologii. Wikariusz parafii Miechowice (1911-1912), Tychy (1912-1916), Zaborze (1916-1917), Mikołów (1917-1923); proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach (1926-1940). Kancelarz kurii Adm. Apostolskiej Górnego Śląska (1922). Kanonik gremialny kapituły katedralnej katowickiej. Działacz narodościowy, zwolennik duszpasterstwa w języku polskim i niemieckim dla parafian, badacz kultury śląskiej. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku (wybór 1927), inicjator założenia w Katowicach Biblioteki Śląskiej oraz Muzeum Śląskiego. Autor publikacji z zakresu socjologii. Represjonowany przez niemieckie władze okupacyjne od pierwszych dni II wojny światowej. Aresztowany w IV 1940 przebywał w KL Dachau, nast. w Mauthausen-Gusen i ponownie w Dachau, gdzie został zamordowany. Beatyfikowany w 1999. Zob. J. M a n d z i u k, *Szramek [Schramek] Emil (1887-1942)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich w katolickich*, t. 7, red. J. M a n d z i u k, Warszawa 1983, s. 234-241; W. B o c h n a k, *W służbie bogu i ludziom. Sylwetki Ślązaków*, Marki-Struga 1989, s. 191-199; J. W y c i s ło, *Szramek Emil*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 126-127.

^{XXV} Ks. Jan Dzierżoń (1811-1906) – kapłan arch. wrocławskiej, kapł. 1834. Wikariusz parafii Siolkowice (1834-1835), proboszcz parafii Karłowice (1835-1868). Po odmowie podpisania aktu lojalności wobec Stolicy Apostolskiej (krytykował dogmat o nieomylności papieża) ekskomunikowany (1873); osiadł w rodzinnych Łowkowicach. Uważany za jednego z wybitniejszych pszczelarzy i badaczy życia pszczół; pierwszy odkrył i opisał zjawisko dzieworódtwa. Propagował pszczelarstwo oraz związki pszczelarzy. Autor licznych publikacji z zakresu pszczelarstwa. Uhonorowany tytułem *honoris causa* Uniwersytetu Monachijskiego oraz licznymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi.

Zmarł w Łowkowicach, tamże pogrzebany. Na jego cześć w 1946 dolnośląskie miasto Ruchbach otrzymało nazwę Dzierżoniów. Zob. E. S z r a m e k, *Dzierżoń Jan (1811-1906)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 165-166; J. B r o ż e k, *Jan Dzierżoń. Studium monograficzne*, Opole 1978; Cz. B i e d u l s k i, *Dzierżoń Jan ks.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 598-599.

^{XXVI} Wincenty Urban (1911-1983) – kapłan arch. lwowskiej obrz. łacińskiego, kapł. 1936; prof. dr hab. Katecheta i wikariusz parafii Sokolniki (1936-1938), Biłka Szlachecka (1938-1939), Kamionka Strumiłowa (1939-1940), adm. parafii Biłka Szlachecka (1940-1945). Po ekspatriacji wikariusz parafii Grodziec i parafii Zabrze, nast. duszpasterz we Wrocławiu – m.in. dyrektor Archiwum, Biblioteki Kapitulnej i Muzeum Archidiecezjalnego (1946-1983). Biskup pomocniczy arch. gnieźnieńskiej przeznaczony do pracy w arch. wrocławskiej. W 1967 mian. biskupem pomocniczym arch. wrocławskiej. Wykładowca PWT we Wrocławiu, ATK i w Seminarium Duchownym w Nysie. Kanonik wrocławskiej kapituły katedralnej (mian. 1952). Autor licznych publikacji z zakresu historii Kościoła. Zmarł we Wrocławiu, pochowany w podziemiach katedry wrocławskiej. Zob. J. P a t e r, *Urban Wincenty*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. P a t e r, Katowice 1996, s. 445-449; S. W ó j c i k, *Biskup Wincenty Urban. Życie i działalność 1911-1983*, Wrocław 2001; J. K u r d y - b e l s k i, *Biskup Wincenty Urban (1911-1983)*, Wrocław 2012; J. S w a s t e k, *Urban Wincenty bp*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 1387-1388.

^{XXVII} Z j. łac.: Mogą inni i inne, dlaczego nie ty, Augustynie! Por. *Św. Augustyn, Wyznania*, tłum. Z. K u b i a k, Kraków 2009, s. 236 (Księga VIII, 11).

^{XXVIII} Na obecnym etapie badań nie można dokonać identyfikacji osoby.

^{XXIX} Oznaczenie wysokości księgi – in 4° – tj. 25-35 cm.

^{XXX} Z j. łac.: od nowej linii.

^{XXXI} Z j. łac.: prawda jest pośrodku.

^{XXXII} Z j. łac.: przez przesadę, z powodu przesady.

^{XXXIII} Z j. łac.: przez brak, z powodu braku.

^{XXXIV} Kard. Stefan Wyszyński (1901-1981) – kapłan diec. włocławskie, kapł. 1924. Kształcił się m.in. na KUL, gdzie się doktoryzował z socjologii. Duszpasterz i społecznik; mąż stanu i obrońca praw człowieka. Rektor WSD we Włocławku, redaktor „Ateneum Kapłańskiego”. W czasie II wojny światowej kapelan AK. Ordynariusz diec. lubelskiej (1946-1948), nast. arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. W 1953 kreowany kardynałem. W latach 1953-1956 internowany przez władze komunistyczne PRL. Twórca programu Wielkiej Nowenny Tysiąclecia (1957-1966) oraz tekstów Ślubów Jasnogórskich. Autor licznych publikacji z zakresu teologii i socjologii. Uczestnik Soboru Watykańskiego II. Nieformalny przywódca opozycji antykomunistycznej w Polsce, określany terminem „Prymas Tysiąclecia”. Zmarł w Warszawie, pochowany w kaplicy-mauzoleum w archikatedrze warszawskiej. Beatyfikowany w 2021. Zob. A. M i c e w s k i, *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paris 1982; W. J. W y s o c k i, J. Ż u r e k, *Wyszyński Stefan*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, red. J. M y s z o r, t. 1, Warszawa 2002, s. 313-317; E. K. C z a c z k o w s k a, *Kardynał Wyszyński*, Kraków 2013; Z. Z i e l i Ń s k i, *Wyszyński Stefan kard.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, kol. 1095-1099.

^{XXXV} Z j. łac.: zapisane pozostaje.

^{XXXVI} Stanisława Pańków (1914-1989) – dr historii, filolog, archivistka. Studiowała na UJ, gdzie uzyskała magisterium z historii (1937) oraz z filologii francuskiej (1938). Nauczycielka j. francuskiego i historii w Gimnazjum Żeńskim Niepokalanek w Nowym Sączu (1938-1939), w czasie II wojny światowej dawała lekcje prywatne i pracowała w krakowskim instytucie bakteriologii, od 1946 w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa (od 1951 Oddział Archiwum Państowego w Krakowie). Kierownik tegoż Oddziału (1952-1953), kustosz (1953-1966), samodzielny pracownik naukowo-badawczy (1966-1973) i docent (1973-1976); członek Komisji Metodycznej (1955-1976) i wykładowca archiwistyki. Opracowała ewidencję zasobu, inwentarze mikrofilmów przechowywanych w archiwum i kilka inwentarzy. Autorka książki *Archiwa* (Warszawa 1969, 1975) oraz artykułów poświęconych tematyce archiwalnej. Po przejściu na emeryturę pomagała (do 1988) w porządkowaniu zasobu Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Pozostawiła po sobie pamięć pracownicę i wymagającej archiwistki oraz pedagoga. Zmarła w Krakowie, pogrzebana na Cmentarzu Rakowickim. Zob. A. L i t e w k a, *Pańków Stanisława*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 2: 1906-2001, Warszawa 2002, s. 133-135.

^{XXXVII} Adam Ablewicz (1913-1999) – kapłan diec. przemyskiej obrz. łacińskiego, kapł. 1937. Wikariusz parafii Jasienica Rosielna (1937-1939), Jasło (1939-1944), a po wysiedleniu z i spaleniu miasta przebywał okresowo w Bączalu Górnym, nast. wikariusz parafii Jarosław (1945), proboszcz parafii Munina (1945-1964) i Przeworski (1964-1999). Dziekan dek. przeworskiego i jarosławskiego. Kapelana honorowy Jego Świątobliwości, honorowy prepozyt Kapituły Kolegiackiej w Przeworsku; odznaczony odznaką „Zasłużony dla kultury” (1987). Propagator kultu Grobu Bożego w Przeworsku, restaurator świątyni przeworskiej i zabudowań po pożogrobcach. Zmarł w Przeworsku, tamże pogrzebany. Jego imieniem nazwano jedną z ulic w Przeworsku. Zob. J. E k i e r t, Krośnianie. Ks. prałat Adam Ablewicz, Krosno, s. 3-4, mps.

^{XXXVIII} Abp Jerzy Ablewicz (1919-1990) – kapłan diec. przemyskiej obrz. łacińskiego, kapł. 1943. Wikariusz parafii Trzcieniec (1936-?) i Przeworsk (?-1946), adm. parafii Pnikut (1946). Student KUL, dr filozofii. Wykładowca filozofii (1947-1962) oraz prefekt studiów i wicerektor w WSD w Przemyślu (1957-1962). W 1962 mian. ordynariuszem diecezji tarnowskiej (1962-1990), w 1987 mian. arcybiskupem *ad personam*. Członek Komisji Duszpasterskiej, Komisji do spraw KUL oraz Komisji do spraw Budowy Kościołów w Konferencji Episkopatu Polski. Uczestnik I i IV sesji Soboru Watykańskiego II (1962, 1965) i III Sympozjum Biskupów Europy (1985); członek Kongregacji do spraw Świętych i Błogosławionych (od 1981). W diecezji zorganizował Studium Historyczne, wznowił działalność Instytutu Wyższej Kultury Religijnej i zainicjował wydawanie czasopisma „Tarnowskie Studia Teologiczne”. Przeprowadził IV Synod Diecezji Tarnowskiej (1982-1986). Zmarł w Tarnowie i został pochowany w krypcie katedralnej. Zob. S. P i e c h, *Ablewicz Jerzy abp*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1981-1993*, t. 8, red. J. M a n d z i u k, Warszawa 1995, s. 17-25 (tam bibliografia); A. N o w a k, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. 1, Tarnów 1999, s. 19-22; *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. J. S t a l a, Tarnów 2000; *Biskupi tarnowscy okresu komunistycznego: ks. bp Jan Piotr Stepa i ks. abp Jerzy Karol Ablewicz*, red. A. Ż u r e k, Tarnów 2010.

^{XXXIX} Z j. lac.: zgodnie ze sztuką.

KS. JÓZEF MARECKI – ks. prof. zw. dr hab., absolwent Papieskiej Akademii Teologicznej (obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie). Kierownik katedry Archiwistyki. Prowadzi Podyplomowe Studia z Archiwistyki i Bibliotekoznawstwa, członek Kolegium IPN oraz członek Rady Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Jest autorem 24 książek, blisko 33 książek pod redakcją oraz ponad 200 artykułów wydawanych w Polsce i poza granicami kraju. Wystąpił na ponad 200 konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych (w Polsce i za granicą). Zajmuje się Krajobrazem kulturowym, archiwistyką, historią najnowszą, naukami pomocniczymi historii dziejami wspólnot zakonnych oraz symboliką chrześcijańską. Napisał między innymi: (współautorstwo z W. Kolakiem), *Leksykon godeł zakonnych*, Łódź 1994; *Zakony w Polsce*, Kraków 2000; *Zakony pod presją bezpieczeństwa. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944-1975*, Kraków 2009; (współautorstwo z L. Rotter), *Jak czytać wizerunki świętych? Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2009. Pod jego redakcją (współredakcja z L. Rotter) ukazała się seria wydawnicza siedmiu książek pod wspólnym tytułem *Symbol – znak – przestanie*.